Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P. K. O. 8491

Rok XXXV **Nr. 17** **1 września 1936 r.**

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ.

Rok XXXV **Nr. 17** **1 września 1936 r.**

Dr. KAZIMIERZ KALINOWSKI — Docent U. P.

Wykrywanie trucizn bojowych.

(Dokończenie).

III. Gazy drażniące.

Środki bojowe do tej grupy zaliczone powodują silne odruchy organizmu, objawiające się w postaci łzawienia — lakrymatory lub kichania — sternity. Objawy te występują zwykle przy bardzo małych stężeniach tych środków w powietrzu przy większych — natomiast stężeniach występuje niekiedy cały szereg innych objawów zwykle już niebezpiecznych.

A. Gazy drażniąco-łzawiące.
Lakrymatory.

Oznaczają się one nadzwyczaj dużą napastliwością, zwykle 500 razy większą od napastliwości poprzednich gazów bojowych. Do środków bojowych tej grupy zaliczamy:

Bromek benzylu $C_6H_5CH_2Br$ ciecz bezbarwna, o ostrym zapachu. Bromek ten ulega hydrolizie wytwarzając HBr.

Bromek ksylilu $C_6H_4CH_3CH_2Br$ również ciecz bezbarwna, o ostrym zapachu, ulega tak samo hydrolizie dając HBr.

Bromocyjanek benzylu $C_6H_5CHBr.CN$ — kamit. Jest to środek o nadzwyczajnej napastliwości, wynoszącej 1:25.000.000 (Mayer). Czysty tworzy substancję krystaliczną, a w stanie technicznym ciecz oleisto-żółto-brunatną, o zapachu miodowym. Kamit nie hydrolizuje, przynajmniej w warunkach polowych.

Bromoaceton. $CH_2Br.CO.CH_3$ jest cieczą bladożółtą o ostrym zapachu. Łatwo rozkłada się na HBr. Bromoaceton atakuje również górne drogi oddechowe.

Chloroacetofenon $C_6H_5.CO.CH_2Cl$ również jest środkiem o znacznej napastliwości. 1:12.000.000 (Mayer). Występuje jako ciało stałe, krystaliczne, nie ulegające hydrolizie.

Akroleina $CH_2=CH.CHO$ jest płynem o nieprzyjemnej silnej drażniącej woni. Akroleina utlenia się na powietrzu na kwas akrylowy i jest związkiem nietrwałym.

Przy wykrywaniu tych środków bojowych korzystamy z odruchów organizmu — łzawienia, które występuje już przy tak małych stężeniach, zresztą prawie nieszkodliwych dla organizmu, że na drodze chemicznej przynajmniej do tej pory nie moglibyśmy wykrycia tak małych ilości dokonać. W środkach spożywczych możemy również tą drogą wykryć owe gazy bojowe, o ile oczywiście nie uległy rozkładowi. W produktach spożywczych zaś zawierających dużo wody, jak np. świeże mięso, najczęściej ulegają one rozkładowi, dając przeważnie KBr lub KCl, które, jak wiemy, łatwo już można wykryć.

W wielu wypadkach można tak skażone środki spożywcze zużyć po przemyciu słabym roztworem sody, a następnie wodą, jednak o użyciu ich decyduje zawsze dokładna analiza. W produktach takich jak zboże, mąka, fasola i t. p., usuwamy powyższe środki bojowe przez silne wietrzenie (o ile nie znajdują się one w dużych ilościach), wystawiając również, jeżeli to można, na słońce.

B. Sternity.

Są to organiczne pochodne arsenu trójwartościowego. Oznaczają się wielką napastliwością. Wywołują one, jak wiemy, w nadzwyczaj małych stężeniach odruch — kichanie — a część z nich powoduje wymioty. Środki te jako zawierające trójwartościowy arsen — należą jednak do ciał bardzo szkodliwych i dłuższe przebywanie w ich atmosferze, gdy występują one w małych nawet stężeniach, grozi ciężkiem zatruciem. Wykrywamy je korzystając właśnie z reakcji organizmu na nie — kichania, — które służy nam jako wskaźnik ich obecności w powietrzu. Z używanych sternitów należy wymienić:

Dwufenylochloroarsynę $(C_6H_5)_2AsCl$ (Clark I) przedstawia się jako ciało bezbarwne, krystaliczne o przyjemnym zapachu w wodzie nierozpuszczalne, lecz stopniowo się rozkładające. W stanie technicznym występuje jako ciecz brunatna.

Dwufenylocyjanoarsyna $(C_6H_5)_2AsCN$ (Clark II). Tworzy ciało krystaliczne o zapachu czosnku i gorzkich migdałów. Jest jedną z substancyj najbardziej drażniących, wywołująca kichanie, kaszel, później wymioty. Oznaczenia tej substancji można przeprowadzić w ten sposób: 10—15 l powietrza przepuszcza się przez warstwę waty grubości ca 10 cm, umieszczoną w odpowiedniej rurze. Watę tę wytrawia się kilkakrotnie alkoholem. Wyciągi odparowuje się na łaźni wodnej do 10—20 cm^3 i zadaje równą ilością H_2O, następnie

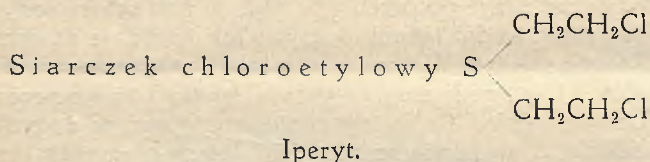
dodaje się benzenu i miareczkuje według Sieverts'a (Ztschr. angew. Chem. 1922. 35, 17) przy pomocy 0,001 n roztworu jodu. Jod wypiera natychmiast w wodno-alkoholowym roztworze cyjanek. Nadmiar jodu poznaje się po barwie benzenu. Równocześnie przeprowadza się ślepą próbę.

Dwufenyloaminochloroarsyna $NH(C_6H_4)_2A_3Cl$. Jest substancją krystaliczną, jasnożółtą, w stanie technicznym koloru zielonkawego. Należy również do środków o nadzwyczajnej napastliwości. W wodzie nie rozpuszcza się i nie hydrolizuje.

W środkach spożywczych wykrywamy sternity badając na arsen np. próbą Marsch'a. Produkty spożywcze zawierające mało wody, jak zboże, mąka i t. d., mogą być tylko wtedy używane, o ile da się usunąć sternity przy pomocy silnego wietrzenia, co przy tych substancjach nie zawsze się udaje, bo są one mało lotne. W mniejszych ilościach środków spożywczych, jak np. ze zboża, można pozbyć się sternitów przemywając jakimś nieszkodliwym rozpuszczalnikiem organicznym. Środki spożywcze zawierające większe ilości wody, jak np. świeże mięso, mleko i t. d., skażone sternitami są zwykle już nie do użycia.

IV. Gazy żrąco-parzące.

Należą tutaj środki bojowe atakujące zarówno drogi oddechowe, oczy jak i skórę, doprowadzające do poważnych uszkodzeń tych ostatnich. Do grupy tej zaliczamy narazie iperyt i luizyt.



Iperyt.

Tworzy płyn oleisty (p. t. 14⁰) bezbarwny, mający charakterystyczny zapach chrzanu, musztardy lub czosnku, zależnie zresztą do stopnia czystości. Techniczny, otrzymany działaniem chlorku siarki S_2Cl_2 na etylen, przedstawia brunatno-czerwoną ciecz o przykrym zapachu.

Iperyt należy do najgroźniejszych środków bojowych. Wprawdzie stosowanie go zimą nastręcza pewne trudności ze względu na wysoki punkt zamarzania (czysty ca 14^0C, a w stanie technicznym $9-10^0C$), ale radzono sobie w ten sposób, że używano go razem z rozpuszczalnikiem jak nitrobenzen, czterochlorek węgla, chlorek benzylu lub łącznie z innemi gazami bojowemi, jak np. chloropikryną i innemi, w których dobrze się rozpuszcza. W wodzie prawie nierozpuszczalny, powoli jednak ulega hydrolizie, dając HCl i siarczek oksyetylowy. Dobrze się rozpuszcza w tłuszczach i w wielu organicznych rozpuszczalnikach, jak alkohol, benzen, aceton, toluen i t. d. Iperyt należy do związków długo trzymających się w terenie.

Wykrywanie: 1) powonieniem — zapach chrzanu, musztardy lub czosnku wyczuwalny w stężeniu 1:10.000.000. Woń powyższa jest tylko charakterystyczna w pierwszych chwilach, później się jej już nie wyczuwa, pozatem zapach iperytu można maskować użytemi rozpuszczalnikami lub innemi gazami. Stąd też powonienie może tu odgrywać rolę pomocniczą przy wykrywaniu tego gazu. Pewnym również wskaźnikiem, jakkolwiek nieswoistym, może być, jak i przy innych gazach, zmiana smaku i zapachu dymu tytoniowego.

2. Spostrzeżenia w terenie, jeżeli jest to pora roku kiedy występuje obficie zieleń, to miejsce skażone iperytem poznajemy po zmianie zabarwienia liści i traw. (Na tle zielonem żółte plamy). Oczywiście, że taka zmiana zabarwienia liści może pochodzić i od innych gazów bojowych.

3. Na drodze chemicznej. Jest to droga najpewniejsza.

a) Najczęściej stosowanym i może najczulszym wykrywaczem iperytu jest odczynnik Grignard'a o nast. składzie:

jodek sodowy (Na J)	20 g
siarczan miedzi ($CuSO_4$ 7,5% roztw.)	2 g (ca 40 kropli)
guma arabska (35% roztwór) . . .	2 g
woda destylowana	200 g

Odczynnik ten jest barwy żółto-brunatnej. Barwa ta pochodzi od obecności wolnego jodu, a mianowicie: $CuSO_4$ i NaJ w roztworze reagują ze sobą dając:



$$2\,CuSO_4 + 4\,NaJ \longrightarrow 2\,CuJ + J_2 + 2\,Na_2SO_4$$

Strąca się wtedy mieszanina koloru brunatnego zawierająca wolny jod i Cu J, który częściowo lub całkowicie rozpuszcza się w nadmiarze roztworu. Po zmieszaniu zatem i rozpuszczeniu wszystkich składników, należy roztwór po pewnym czasie przesączyć. Przechowuje się odczynnik ten w butelce z ciemnego szkła.

b) Iperyt reaguje z jodem wytwarzając jodoiperyt — który wypada z roztworu. Zmętnienie zatem początkowo przezroczystego roztworu po przepuszczeniu przezeń powietrza wskazuje na obecność iperytu.

Dla uniknięcia omyłki należy zwykle przeprowadzić t. zw. ślepą próbę z samym odczynnikiem, przepuszczając powietrze nieskażone.

c) Z innych sposobów wykrywania iperytu należy wymienić reakcję ze siarczkiem sodu (Na_2S), wypada wtedy biały osad dwuetylosulfiny.

Oprócz tego iperyt dzięki ruchliwemu chlorowcowi daje cały szereg i innych reakcji jak z $AgNO_3$, z 3% roztworem aniliny i t. d.

Przy wykrywaniu iperytu w wodzie, sączymy skażoną wodę odrzucając pierwsze 100 cm^3, a dopiero następne w ilości ca 3—5 cm^3 przesączonej wody badamy z odczynnikiem Grignard'a.

Ziemię podejrzaną o skażenie iperytem badamy w ten sposób, że próbkę ziemi dajemy do kolbki szklanej i zadajemy wodą w takiej ilości, aby wytworzyć rzadką papkę. Po starannem wykłóceniu a następnie odstaniu, przesączamy. Z przesączu zbieramy po odrzuceniu kilku pierwszych cm^3, następne 2—3 cm^3 i badamy z odczynnikiem.

W środkach spożywczych skażonych tym gazem przeprowadzamy badania w zależności od rodzaju tych środków, zwracając również uwagę na zawartość w nich tłuszczu, ponieważ iperyt bardzo dobrze się w tłuszczu rozpuszcza. W środkach tych, oprócz badań na sam iperyt, przeprowadzamy również badania produktów rozkładu iperytu, które znowu są zależne od rodzaju środka spożywczego, przedewszystkiem od różnej zawartości w nich wody i tłuszczu.

Ilościowo można oznaczyć iperyt według Boulin'a i Simon'a (comp. rend. Paris 1920 170, 845), przez miareczkowanie chloru zapomocą $AgNO_3$ metodą Volhard'a. Zakwaszenie roztworu zapobiega ewentualnemu strąceniu z Ag tiodwuglikolu.

Dla usunięcia małych ilości iperytu (oczywiście wtedy, kiedy nie mamy rozpryskanego iperytu), ze środków spożywczych takich, jak zboże, a więc zawierających mało wody i tłuszczu, silne przewietrzenie wystarczy. Puszki z konserwami i t. p., które zetknęły się z iperytem, należy zanurzyć w roztworze wapna chlorowanego, trzymając w niem przez pewien czas, następnie przepłukać ciepłą wodą i wysuszyć. Środki zawierające znaczny procent wody lub tłuszczu są przypuszczalnie zupełnie niezdatne do użycia.

W sprzęcie wojskowym iperytu się nie wykrywa, ponieważ poddaje się sprzęt ten odpowiedniemu odkażeniu.

Chlorowinylodwuchloroarsyna
$ClCH=CHAsCl_2$.

Luizyt.

Jest to związek mniej trwały od iperytu a nawet względnie mało stały, z czasem bowiem sam się rozkłada. Luizyt tworzy ciecz oleistą, bezbarwną lub lekko żółtą, o zapachu przypominającym kwiat pelargonji. Techniczny luizyt jest cieczą gęstą, smolistą. W wodzie prawie się nie rozpuszcza.

Wykrywanie. Powonienie, ze względu na to, że zapach tak charakterystyczny, nie dający się niczem zamaskować, występuje już w stężeniach minimalnych, wystarczy zatem w zupełności do wykrycia tego środka bojowego. Na drodze chemicznej można go wykryć próbą na arsen i chlor.

Należałoby powiedzieć jeszcze kilka słów o wykrywaniu gazów względnie par powstałych przy wybuchach środków nitrowanych, jak nitrogliceryna, trotyl, kw. pikrynowy i t. d. Przy wybuchach takich ciał powstają, jak wiemy, obok innych gazów, dymów czy par, głównie tlenki azotu. Niektóre z nich mają jednak silne a szkodliwe działanie na ustrój. Tlenki powyższe, występujące w głównej mierze jako NO, a zwłaszcza NO_2 (bardzo szkodliwy), wykrywamy, badając produkty działania NO_2 z wodą:



$$2\,NO_2+H_2O \longrightarrow HNO_2+HNO_3$$

Wykrycie HNO_2 względnie HNO_3 nie nastręcza, jak wiemy, już żadnych trudności, wymienię tu np. reakcję barwną z brucyną albo dwufenyloaminą względnie rugowane J z HJ, reakcja z $FeSO_4$, H_2SO_4 i t. d.

Zwykle również tam, gdzie powstają tlenki azotu, z środków wybuchowych wywiązuje się również zapach gorzkich migdałów, pochodzący od nitrobenzenu, co mogłoby wprowadzić w omyłkę przy wykrywaniu powonieniem HCN.

Tlenki azotu a zwłaszcza NO_2 szkodliwie działają również i na środki spożywcze, zawierające szczególnie znaczny procent wody. Wywiązujące się pod wpływem wody kwasy HNO_2 i HNO_3, jeżeli są w znaczniejszych ilościach, to czynią produkty te niejadalnemi. Wykrywanie przeprowadzamy, stwierdzając kw. HNO_3.

Przy mniejszych ilościach HNO_2 względnie HNO_3 np. jeżeli to mamy w świeżem mięsie, to jeżeli ilość ta nie wiele przekracza normy ilości saletry, stosowanej zwykle do marynowania mięsa, to można je ewentualnie usunąć, przemywając słabym roztworem sody, a potem wodą.

Z produktów zawierających mało wody, jak zboże, mąka i t. d., można usunąć mniejsze ilości tych gazów, stosując silne wietrzenie, albo, jeżeli chodzi o zboże (i to mniejsze ilości zboża), to przemywając roztworem sody, a potem wodą.

Omawiając wykrywanie i wpływ środków bojowych na produkty spożywcze, moglibyśmy stwierdzić, że sprawa ta nie jest prosta i łatwa, i że w wielu wypad-

Tablica orjentacyjna przy wykrywaniu środków bojowych w terenie.

Nazwa środka bojowego i jego wzór chemiczny	Sposób wykrycia
Chlor Cl_2	Zmiana zabarwienia na niebiesko roztworu lub papierku jodoskrobiowego. Zmiana wilgotnego niebieskiego papierku lakmusowego na kolor czerwony.
Fosgen $COCl_2$ Palit $ClCOOCH_2Cl$ Chloromrówczan dwuchlorometylu $ClCOOCHCl_2$ Dwufosgen $ClCOOCCl_3$	Zapach zgniłych owoców względnie sfermentowanych owoców. Zmiana zabarwienia papierków lakmusowych na czerwono. Biały osad z 3% roztworem aniliny.
Chloropikryna CCl_3NO_2	Zapach charakterystyczny. Łzawienie.
Siarczan metylowy $SO_2(OCH_3)_2$	Z roztworem $BaCl_2$ biały osad.
Cyjanowodór HCN	Zapach gorzkich migdałów. Odbarwienie początkowo niebieskiego roztworu 2% $NaHCO_3$ z jodem i skrobią. Zmiana zabarwienia roztworu względnie papierku pikrynianowego z żółtego na pomarańczowy względnie czerwono-wiśniowy.
Tlenek węgla CO	Czernienie lekko żółtego roztworu chlorku palladu względnie papierków przepojonych tym roztworem.
Lakrymatory: Bromek benzylu $C_6H_5CH_2Br$ Bromek ksylilu $C_6H_4<^{CH_2Br}_{CH_3}$ Bromocyjanek benzylu—kamit $C_6H_5CHBrCN$ Bromoaceton $CH_2BrCOCH_3$ Chloroacetofenon $C_6H_5COCH_2Cl$ Akroleina $CH_2=CHCHO$	Łzawienie.
Sterniny: Dwufenylochloroarsyna $(C_6H_5)_2AsCl$ Dwufenylocyjanoarsyna $(C_6H_5)_2AsCN$ Dwufenyloaminochloroarsyna — Adamsyt $NH(C_6H_4)_2AsCl$	Odruch — kichanie. Próba Marsh'a.
Iperyt $S<^{CH_2CH_2Cl}_{CH_2CH_2Cl}$	Zapach chrzanu, musztardy lub czosnku. Zmętnienie odczynnika Grignard'a.
Luizyt $ClCH=CHAsCl_2$	Zapach pelargonji. Próba Marsh'a.

kach środki spożywcze skażone są niezdatne do użycia. Stąd też należy starać się, aby zarówno większe jak i mniejsze ilości środków spożywczych były należycie przechowane i ochraniane. To samo tyczy się i przechowywania leków, na które wprawdzie wpływu tych gazów nie omawialiśmy (jest to zresztą sprawa w stosunku do środków spożywczych mniej ważna), ale jest to znowu zagadnienie bardzo skomplikowane.

Środki spożywcze zarówno jak i leki należy zatem przechowywać nadzwyczaj starannie. Pomijam tutaj opisy budynków, służących do przechowywania tych środków, chcę tylko wspomnieć, że względnie dobrą ochronę stanowi otoczenie warstwą torfu lub ziemi okrzemkowej, gdyż są to substancje silnie wchłaniające wszelkie gazy bojowe i bez trudności mogą być następnie usunięte.

„Związek nic nie robi...“

Mamy za sobą okres dorocznych Walnych zebrań, które odbyły się już prawie we wszystkich Oddziałach Związku; sprawozdania z większości tych zebrań czytaliśmy już w naszej „Kronice“. Niestety refleksje, które nasuwają się, przy czytaniu tych sprawozdań, nie są wesołe, budzą one poważne obawy, któremi chciałbym się podzielić z kolegami, którym dobro Związku leży na sercu.

Przedewszystkiem poważne zastrzeżenia budzi zbyt mała frekwencja na Walnych zebraniach. Oczywiście, chociażby ze względów technicznych, nie możemy oczekiwać, by na zebraniach jawili się wszyscy, lub prawie wszyscy członkowie Oddziału, gdyż duże ilości kolegów pracują w aptekach prowincjonalnych, nieraz bardzo odległych od siedziby Oddziału, a i z tych którzy na miejscu pracują, znaczna część nie może opuścić aptek. Jest to jednak dość małą pociechą, bo dobrze nam wiadomo, że nie przychodzi na zebrania wielu kolegów, którzy z łatwością mogliby przyjść, gdyby tylko większe dla prac Związku mieli zainteresowanie. Objaw ten jest szczególnie niepokojący, gdy idzie o doroczne Walne zebrania, na których ustępujące Zarządy składają sprawozdania z całorocznej pracy, na których wybiera się nowe Zarządy i omawia program prac na rok przyszły.

Drugą niezmiernie przykrą sprawą jest fakt dobrze znany bywalcom Walnych zebrań, że dyskusje na nich nie zawsze stoją na właściwym poziomie.

Nieraz zdarzało mi się być świadkiem wypadku, że po wygłoszeniu sprawozdania przez przedstawiciela ustępującego Zarządu, nikt z kolegów nie kwapił się do rozpoczęcia dyskusji, dopiero kiedy odezwał się ktoś z samego Zarządu, lub ad hoc przez Zarząd inspirowany, rozpętywała się burza... osobistych wycieczek i docinków... Bylibyśmy w idealnym położeniu, gdyby dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu nie była potrzebną, byłby to bowiem dowód, że ustępujący Zarząd wywiązał się idealnie z nałożonych nań obowiązków, spełniając w ciągu swej kadencji, wszelkie pragnienia kolegów, rozwiązując wszystkie piekące zagadnienia zawodowe. Niestety od tego ideału jesteśmy daleko i żaden jeszcze Zarząd nie mógłby pochwalić się podobnym wyczynem. Mimo najlepszych chęci, każdy Zarząd musi robić błędy, a kardynalnym obowiązkiem Walnego zebrania, jest właśnie błędy te omówić, by nie powtórzyły się one w pracy przyszłego. U nas stosuje się niestety inną zasadę, krytykuje się prace Zarządu wszędzie, byle poza forum związkowem, natomiast tam, gdzie wypadałoby przemówić, milczy się. Nie jest to zresztą objaw odnoszący się tylko do sprawozdań ustępującego Zarządu, dyskusja na zebraniach bywa leniwa i opieszała, rzadko też przynosi coś nowego. Charakterystyczną jest też rzeczą, że osoby kolegów zabierających głos w dyskusji, na ogół mało się zmieniają — na początku Walnego zebrania da się przewidzieć, kto z obecnych kolegów będzie mówił, podczas gdy przeważająca część kolegów, a zwłaszcza koleżanek, milczy i słucha, a czasem nawet zabawia się beztroską rozmową. Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi, wygłasza się 1 lub 2 referaty ,na temat aktualnych zagadnień zawodowych, na temat których niestety bardzo mała liczba kolegów ma coś do powiedzenia, po krótkiej dyskusji, przystępuje się do wyboru nowych władz Oddziału, po którym to punkcie, lub co często się zdarza, podczas niego, część kolegów zabiera się do odejścia. Wprawdzie przewidziany jest jeszcze 1 punkt porządku dziennego — wnioski i interpelacje, lecz zazwyczaj punkt ten jest raczej teoretyczny, bo gdyby nawet ktoś miał zamiar jakiś wniosek postawić, niema do kogo mówić.

Tak wyglądają nasze doroczne Walne zebrania, które praktycznie biorąc są jedyną sposobnością, nawiązania ściślejszego kontaktu między kolegami, członkami danego Oddziału. Wprawdzie w ciągu roku odbywa się jeszcze kilka zebrań informacyjnych lub nadzwyczajnych, zwołanych dla omówienia jakiegoś bieżącego zagadnienia, te jednak w mniejszym stopniu jeszcze wchodzą w rachubę, gdyż frekwencja na nich bywa jeszcze mniejsza.

Za to dyskusje na tematy zawodowe odbywają się często poza Związkiem i tam też odbywa się niejednokrotnie zjadliwa krytyka pracy władz związkowych. Zasadniczem założeniem wszystkich tych dyskusyj, jak i jedynym ich wnioskiem jest stwierdzenie „faktu“, że „Związek nic nie robi“. Tego zdania są koledzy stojący poza Związkiem, a i, co boleśniejsze, znaczna część kolegów, którzy do Związku teoretycznie należą, zaznaczam „teoretycznie“, bo są to prawie bez wyjątku koledzy, których przynależność związkowa polega na posiadaniu legitymacji związkowej i na mniej, lub więcej nieregularnem opłacaniu składek. Ponieważ jednak zdanie to, że „Związek nic nie robi“ grasuje wśród dość licznych rzesz kolegów, przynosząc Związkowi duże straty, wartoby zająć się niem bliżej.

Zastanówmy się więc, czego musiałby dokonać Związek, by zadowolnić wymagania rozlicznych malkontentów. Otóż gdyby wszystkim bezrobotnym, tak członkom, jak i niečłonkom Związku zapewnić dobre posady, gdyby dla wszystkich pracowników uzyskać podwyżki pensyj o conajmniej 100% w stosunku do dziś płaconych, gdyby wprowadzić podwójną zmianę do wszystkich aptek w kraju i zapewnić wszystkim starszym kolegom możność uzyskania koncesyj na nowe apteki, wówczas nie wątpię w to, że powiedzianoby, że Związek jest czynny, robi „coś“ i warto doń należeć a nawet może płacić składki członkowskie. Jeśli jednak, wszystkie powyższe dobrodziejstwa pozostają w sferze marzeń i są przedmiotem najusilniejszych starań Zarządów wszystkich Oddziałów z Zarządem Głównym

na czele, realizacja ich ma nieprzezwyciężone trudności, to znaczy, że się nic nie robi....

Czy jednak koledzy, którzy te zarzuty pod adresem Związku stawiają, zastanowili się już kiedyś, co oni dla tego Związku robią i co to właściwie jest ten Związek? Trudno przecież pogodzić się z myślą, jakoby Związek miał być instytucją, której członkowie, za cenę opłacania składek, mieliby prawo do korzystania z pracy kilkudziesięciu ludzi, którzy stoją na czele Oddziałów, czy też centrali. Praktycznie jednak rzecz traktując, rzecz tak się przedstawia, o czem sądzić można chociażby z faktu, że w szeregu Oddziałów skład Zarządu zmienia się minimalnie, lub też nie zmienia się wcale przez szereg lat. Nieraz chciałoby się dany Oddział odmłodzić, przez wprowadzenie nowych członków do Zarządu, cóż jednak zrobić, kiedy nadających się kandydatów jest minimalna ilość, przyczem większość z nich odmawia współpracy. Jeśli przytem koledzy tacy nie zabierają głosu, tkwiąc w apatji, czy można uznać, że oni swe obowiązki wobec Związku spełniają należycie?

Pozostawałoby ogromnie przykra, lecz niemniej ważna kwestja składek członkowskich. Każdy członek należący do Związku jest moralnie i statutowo zobowiązany do ich płacenia, lecz jakże wygląda to w praktyce? Niektórzy koledzy płacąc składki, zdają się wyświadczać łaskę Związkowi, przyczem czynią to często nieregularnie, przyczyniając się do ogromnych trudności Oddziałów. Znane mi są Oddziały, które na skutek opieszałości kolegów w płaceniu składek, znajdują się w katastrofalnej sytuacji finansowej, gdyż nie mogąc nawet marzyć o wywiązaniu się ze swych zabowiązań finansowych wobec Zarządu Głównego, mają ogromne trudności w pokryciu swych najelementarniejszych wydatków administracyjnych. Ogromne rzesze kolegów zalegają ze składkami chronicznie, nieraz od szeregu lat, nie odpowiadając nawet na liczne upomnienia, nie są jednak na tyle łaskawi, by zawiadomić Zarząd Oddziału o swej chęci wystąpienia; korzystają nadal z „bezpłatnego" abonamentu „Kroniki Farmaceutycznej", który opłacać za nich musi Zarząd. Lecz kiedy przed niedawnym czasem jeden z Oddziałów (krakowski) wykreślił z grona członków poważniejszą ilość kolegów, notorycznie zalegających z płaceniem składek, zapanowało powszechne oburzenie. Czy nie powinni się raczej wstydzić ci koledzy, do których trzeba było zastosować takie środki? Nasze składki członkowskie przystosowane są do wysokości pobieranej płacy, opłacanie ich nie może stanowić poważnego wyłomu w miesięcznym budżecie każdego z nas, conajwyżej może nas skłonić to opuszczenia jednego programu w kinie, lub odmówienia sobie innej, drobnej, przyjemności. Budżet natomiast Związku, jego Zarządu Głównego, lub któregokolwiek z Oddziałów jest ustalony zgóry, na podstawie przypuszczalnych wpływów, obliczonych z ilości członków. Wstrzymywanie się więc od płacenia wywołuje ogromne komplikacje z pokryciem przewidzianych wydatków, jako że Związek nie ma, poza składkami członkowskimi, żadnych innych dochodów. Czy w takim wypadku, kiedy choroba niepłacenia składek nagminnie panuje, można mówić o normalnej pracy Związku? kiedy Zarządy Oddziałów tracą wiele czasu nad zastanawianiem się w jaki sposób połatać dziury w budżecie, czy należy skasować telefon, czy zmienić lokal, na tańszy, czy wreszcie zredukować nieodzownie potrzebną siłę biurową...?

W związku ze sprawą opłacania składek, pozostaje kwestja liczebności naszego Związku. Liczba członków Związku spadła nieco w ostatnim czasie, właśnie z powodu niepłacania przez nich składek, niektóre bowiem Oddziały musiały się uciec do ostateczności usuwając ze swego grona kolegów od dłuższego czasu zalegających ze składkami i z zasady niereagujących na wszelkie upomnienia. Tego rodzaju lekceważenie przez kolegów swej organizacji budzi poważne obawy...

Osobny rozdział należy się, niestety zbyt licznym, rzeszom kolegów, stojącym poza Związkiem. Powtarzanie niczem nieuzasadnionych zarzutów, że „Związek nic nie robi", nie jest żadnem wytłumaczeniem uchylania się od należenia do organizacji zawodowej. Trzeba sobie zdać sprawę, że pozostawanie poza Związkiem, przy wykonywaniu zawodu farmaceuty-pracownika, poważnie koliduje z etyką. Wszak ze zdobyczy Związku w sprawach zawodowych, korzystają w równej mierze członkowie, jak i ci, którzy do Związku nie należą; największa z dotychczasowych zdobyczy naszego Związku, p o d w ó j n a z m i a n a obowiązująca na niektórych terenach kraju, stała się udziałem w s z y s t k i c h kolegów, nie zaś tylko tych, którzy należąc do Związku, bezpośrednio, czy też pośrednio przyczynili się do jej wywalczenia; to samo tyczy się umów zbiorowych z właścicielami aptek, które od czasu ,do czasu tu i tam się zawiera, bezustannych interwencyj w Ubezpiecz. i t. p. Czy każdy z tych kolegów nienależących do Związku, jest w zgodzie ze swem sumieniem, korzystając ze zdobyczy Związku, do których, praktycznie biorąc, nie ma żadnego prawa...?

Charakterystyczną jest rzeczą, że sprawdza się przysłowie — „jak trwoga, to do Boga". Niechaj tylko któryś z kolegów, którego nigdy nie interesowało, czy Związek istnieje, czy też nie, straci posadę i nie ma wielkich szans na otrzymanie nowej, prędko wpisuje się do Związku; uczęszcza pilnie do lokalu związkowego, dowiadując się czy aby do biura pośrednictwa pracy, nie wpłynęło jakieś zgłoszenie wolnej posady. Z chwilą otrzymania posady, czy to za pośrednictwem Związku, czy też bez niego, „zainteresowanie" dla spraw zawodowych kończy się, kończy się również opłacanie składek, które z groszowych dla bezrobotnych, wzrosły do normalnej wysokości i stan tego teoretycznego członkowstwa trwa często, aż do utraty nowej posady. Niech jednak zdarzy się przypadkiem, że taki kolega, lub koleżanka (niestety dodać tu muszę, na podstawie własnych, smutnych spostrzeżeń, że w tym szczególnym procederze celują przedewszystkiem koleżanki) mimo zapisania się do Związku, nie znajdzie przez pewien czas posady, wówczas rzuca się gromy, na Związek, który „nic nie robi" i do którego należeć nie warto, skoro nie jest w stanie wystarać się o posadę, dla swego członka...

Jakżeż inaczej wyglądałyby nasze sprawy, gdyby te wszystkie prawdy chcieli zrozumieć ci koledzy, do których zwracam się w niniejszym artykule. Związek nasz, skupiający wszystkich pracowników, przedstawiałby siłę, z którą wszyscy musieliby się liczyć, postulaty nasze miałyby inną wagę i byłyby inaczej przez odpowiednie czynniki traktowane. Dziś po naszej stronie jest tylko słuszność, brak nam jednak siły, która w dzisiejszych smutnych czasach przedstawia niestety poważniejszy czynnik. I jeśli Związek czasem rzeczywiście „nic nie robi", to nie dlatego, że nie chce, lecz dlatego, że nie może, bo przeszkadzają mu w tem ci koledzy, którzy przez brak zrozumienia koleżeńskiego obowiązku i własnych korzyści, apatycznie stoją na uboczu, do Związku nie należą, lub należąc doń tylko teoretycznie, w żadnej pracy związkowej nie biorą udziału...

Mgr. Otokar Kornhauser.

Polski Komitet Zielarski.

Powszechny zwrot do ziołolecznictwa oraz współczesne zdobycze wiedzy przyrodniczej i lekarskiej wysunęły zagadnienie uprawy, zbioru i przeróbki roślin przemysłowo-leczniczych na zupełnie nowe tory. Zielarstwo nietylko w Polsce, lecz we wszystkich państwach europejskich zaczyna nabierać coraz większego znaczenia gospodarczego, ponieważ przyczynia się do poprawy bilansu handlowego poszczególnych krajów oraz łagodzenia bezrobocia i podnoszenia dochodowości gospodarstw rolnych. Wszystkie państwa dążą obecnie do uporządkowania u siebie akcji zbioru ziół leczniczych dziko-rosnących, oraz do zakładania wzorowych plantacyj, głównie w celu uniezależnienia się od surowców zagranicznych.

W Polsce rozumiano i odczuwano oddawna ważność rozwoju zielarstwa, lecz dopiero w ostatnich kilku latach społeczeństwo nasze realnie przystąpiło do pracy w tym kierunku.

W roku 1931 powstała z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego instytucja społeczno-naukowa i opinjodawcza pod nazwą „Polski Komitet Zielarski" z siedzibą w Warszawie. Komitet, jako naczelna instytucja z dziedziny zielarstwa, ma na celu zrzeszenie na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej wszystkich osób i instytucyj, które bądź teoretycznie, bądź praktycznie zajmują się produkcją roślin przemysłowo-leczniczych (to jest uprawą i zbiorem dziko-rosnących), oraz przeróbką i handlem artykułami zielarskiemi.

Dobór członków Zarządu, przewidziany statutowo ze sfer naukowych, urzędowych, farmaceutycznych, rolniczych, drogistowskich i przemysłowo-handlowych, daje gwarancję poważnej i owocnej działalności Komitetu, obejmującej całokształt zagadnień, związanych z organizacją i rozwojem produkcji roślin przemysłowo-leczniczych w Polsce. Działalność Komitetu śledzą delegaci zainteresowanych Ministerstw, które udzielają subwencji Komitetowi na prowadzenie racjonalnej propagandy.

P. K. Z. posiada stałe siły instruktorskie, które udzielają porad fachowych, wchodzących w zakres produkcji roślin przemysłowo-leczniczych, wyceniają nadsyłane próbki surowców i wskazują źródła zbytu. Porady fachowe udzielane są bezpłatnie członkom P. K. Z., członkom Kółek Rolniczych oraz bezrobotnym. Wszyscy pozatem opłacają za jednorazowo udzieloną poradę fachową w biurze Komitetu — 2 złote, za jednorazowo udzieloną poradę listowną — 3 złote. Odpowiedzi pisemne udzielane są po otrzymaniu opłaty, którą można uskuteczniać przez wpłacenie na konto Komitetu w P. K. O. Nr. 25.786, bądź też przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi. Wszystkich, kierujących korespondencję do Polskiego Komitetu Zielarskiego, z prośbą o poradę instruktorską lub informacje, obowiązuje nadesłanie znaczka pocztowego za 25 groszy.

Komitet wydaje miesięcznik p. t. „Wiadomości Zielarskie", w których ukazują się artykuły, dotyczące zagadnień naukowych i praktycznych z zakresu zielarstwa, komunikaty i rozporządzenia władz, wykazy poszukiwanych i zaofiarowanych na sprzedaż surowców roślin przemysłowo-leczniczych, wykazy cen krajowych i zagranicznych na surowce, porady fachowe, źródła nabycia nasion i sadzonek i t. p.

Prenumerata kwartalna „Wiadomości Zielarskich" wynosi 3 zł. Członkowie P. K. Z. otrzymują „Wiadomości Zielarskie" bezpłatnie.

Praca ideowa P. K. Z. oparta na racjonalnych zasadach znajduje coraz większy oddźwięk w społeczeństwie, czego najoczywistszym dowodem jest pozyskiwanie coraz większej liczby członków.

Zarządzenie Ministra Opieki Społecznej

(z dnia 8 sierpnia 1936 r.).

w sprawie oddłużenia pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Na podstawie art. 254 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 855) zarządzam co następuje:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalnie Społeczne, Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu i Centrala Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych — w celu ułatwienia swym pracownikom uporządkowania ich budżetów domowych — przystąpią z dniem 1 września 1936 r. do akcji oddłużenia pracowników na zasadach następujących:

1) Akcja oddłużeniowa, przeprowadzana bezpośrednio przez instytucje, obejmować powinna:

a) zadłużenie z tytułu zaliczek długoterminowych i krótkoterminowych (t. zw. chwilówek), udzielonych pracownikowi przez instytucję w której pracuje (zadłużenie w zakresie pracy);

b) zadłużenie, na którego pokrycie dokonywa się potrąceń z uposażenia pracownika na podstawie wyroku sądowego lub innego tytułu egzekucyjnego (obciążenia poborów).

Akcja ta nie może obejmować zadłużenia, powstałego po 31 sierpnia 1936 r.

2) W celu ułatwienia pracownikom spłaty zobowiązań niezależnie od ich charakteru instytucje ubezpieczeń społecznych przejmą od nich obligacje 3% Pożyczki Inwestycyjnej i 4% Pożyczki Konsolidacyjnej po kursie emisyjnym. Przejęcie nastąpi na wniosek pracownika do wysokości subskrybowanej przez niego sumy i dotyczyć może wszystkich pracowników danej instytucji z wyjątkiem członków dyrekcji. W razie potrzeby instytucja powinna na wniosek pracownika umożliwić mu wykupienie zastawionych obligacyj przez udzielenie odpowiedniej zaliczki potrącanej przy przejęciu obligacji. Obligacje, przejęte przez Ubezpieczalnie Społeczne, zostaną przekazane Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych po cenie nabycia.

3) Z sumy należnej z tytułu przejęcia obligacyj instytucja pokrywa obciążenie poborów pracownika (ust. 1 lit. b) wypłacając mu ew. nadwyżkę. Pokrywanie z tych sum zadłużenia w zakładzie pracy (ust. 1 lit. a) nastąpić może tylko na wyraźny wniosek pracownika.

4) Jeżeli sumy, uzyskane z przejęcia obligacyj, nie

wystarczają na pokrycie obciążeń, wymienionych w ust. poprzednim lub jeśli dany pracownik nie posiada tych obligacyj, instytucja udzieli mu na jego wniosek niezależnie od już istniejącego zadłużenia w zakładzie pracy zaliczki w wysokości potrzebnej do umorzenia tych obciążeń z zastrzeżeniem, że ogólna suma zadłużenia w zakładzie pracy nie przekroczy 6-miesięcznego pełnego uposażenia pracownika, i że pomoc ta całkowicie oczyści uposażenie pracownika od zajęć na podstawie tytułów wykonawczych.

5) Zadłużenie pracownika z tytułu krótko i długoterminowych zaliczek, udzielonych przez instytucje — łącznie z ewentualną zaliczką, przewidzianą w ustępie poprzednim — zostanie na wniosek pracownika bez względu na postanowienia § 48 przepisów służbowych rozłożone na raty w ten sposób, aby okres spłaty nie był dłuższy niż 60 miesięcy, a poszczególne raty nie przekraczały:

przy	zaliczce	1-no	miesięcznej	—	5 %	uposażenia
„	„	2	„	—	5½%	„
„	„	3	„	—	6½%	„
„	„	4	„	—	7½%	„
„	„	5 i 6	„	—	10 %	„

6) Z ulg, przewidzianych w ust. 4 i 5, korzystać mogą wszyscy pracownicy instytucji, z wyjątkiem:

a) pracowników, zaliczonych do I i II grupy uposażenia lub pobierających ryczałtowe uposażenie w nie mniejszej wysokości,
b) pracowników przyjętych na czas określony lub będących w okresie wypowiedzenia,
c) osób, pełniących swe czynności na podstawie umowy zlecenia.

7) Pracownik, korzystający z ulg, przewidzianych w ust. 5, może otrzymać dalszą zaliczkę z funduszów instytucyj ubezpieczeń społecznych przed spłatą całkowitego zadłużenia tylko pod warunkiem potrącenia reszty tego zadłużenia z nowej zaliczki zwrotnej na normalnych warunkach, przewidzianych w przepisach służbowych.

W przypadkach, uzasadnionych wyjątkową sytuacją materjalną pracownika, może on w okresie spłaty zadłużenia otrzymywać zasiłki bezzwrotne, przewidziane w przepisach służbowych.

8) Ulgi, wynikające z niniejszego zarządzenia, nie naruszają ewent. dalej idących ulg, dotyczących spłaty dawnych zaliczek i przyznanych pracownikom w okresie spłaty rat Pożyczki Inwestycyjnej.

9) Wydatki, związane z powyższą akcją oddłużeniową, pokrywa instytucja z funduszów, przewidzianych w budżecie na zaliczki dla pracowników, z tem, że maksymalna granica wydatków na ten cel, określona w § 48 przepisów służbowych, nie obejmuje zaliczek, udzielanych w myśl ust. 3 niniejszego zarządzenia oraz, że stan tych funduszów może być w razie potrzeby uzupełniony o różnicę pomiędzy wysokością rat zaliczki, wynikającą z zastosowania przepisów służbowych, a wysokością wpłacanych rat, ustalonych w myśl ust. 5 niniejszego zarządzenia.

10) Niezależnie od akcji oddłużeniowej, przeprowadzonej we własnym zakresie, instytucje ubezpieczeń społecznych mogą w celu poparcia samopomocy finansowej pracowniczej udzielać utworzonym przez pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych organizacjom o charakterze samopomocy (kasom samopomocy, spółdzielniom oszczędnościowo-kredytowym i t. p.) pomocy finansowej w postaci sum zwrotnych lecz nieoprocentowanych do wysokości statutowej odpowiedzialności finansowej tych organizacyj.

Pomoc ta udzielana będzie ze specjalnych funduszów, utworzonych w tym celu przez instytucje na podstawie art. 238 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

11) Zarządzenie to w niczem nie narusza przepisów, dotyczących trybu uchwalania i zatwierdzania budżetów instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Za Ministra
(—) Podsekretarz Stanu W. Jastrzębski.

Pracownicy umysłowi chwytają za ostateczną broń w walce o swoją egzystencję.

Odezwa Unji Z. Z. P. U.

Pracownicy Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita i Krakowskie", znajdującego się w rękach zagranicznych kapitalistów, zostali zmuszeni do walki z bezprzykładnym wyzyskiem i od kilkunastu dni strajkują, okupując biuro.

Dyrekcja zajmuje nadal nieustępliwe stanowisko, obstając przy redukcji czwartej części personelu i zmniejszeniu pozostałym płac od 15 do 40 procent.

Ogół pracowników umysłowych stolicy i całej Polski manifestuje swe oburzenie spowodu stanowiska dyrekcji Towarzystwa „Vita i Krakowskie" oraz przesyła strajkującym pracownikom wyrazy solidarności i poparcia.

Do strajkujących nadchodzą listy z całej Polski. Solidaryzują się z nimi nietylko organizacje pracownicze, lecz i poszczególni klienci firmy.

Płyną ofiary pieniężne na pomoc strajkującym oraz nadchodzi pomoc w naturze od związków, od osób prywatnych, a nawet od firm handlowych.

Wzywamy ogół pracowników umysłowych do jaknajwydatniejszego moralnego materjalnego poparcia kolegów, walczących z zachłannością i wyzyskiem zagranicznych kapitalistów, przez manifestowanie na rzecz strajkujących, przez uświadamianie opinji publicznej o przyczynach zatargu i postępowaniu dyrekcji oraz przez organizowanie zbiórek na cel pomocy strajkującym.

Pracownicy Towarzystwa „Vita i Krakowskie" gotowi są wytrwać aż do zwycięstwa. Cała klasa pracująca Polski, a w szczególności ogół pracowników umysłowych musi swą postawą i ofiarnością przyczynić się do osiągnięcia tego zwycięstwa.

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wzywa wszystkie związki pracownicze w całym kraju do przeprowadzenia zbiórki

w wysokości co najmniej 0,25% najbliższych poborów. Wyższe normy, ustalone przez Związek Prac. Ubezp. oraz Warsz. Radę Okr. Unji dla swych członków pozostają w mocy.

Nadmieniamy, iż opodatkowanie ma być ściągnięte niezależnie od terminu zakończenia strajku, ponieważ akcja spowodowała już poważne koszta. Ewentualna pozostałość zostanie obrócona na zapoczątkowanie przy Unji Funduszu pomocy w przypadkach przyszłych akcji zawodowych.

Unja Zw. Zaw. Prac. Umysł.

RUCH ZWIĄZKOWY

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dnia 12.VIII.1936 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Nałęcz, M. Stankiewicz, R. Stocki, J. Rabinowicz i prezes Komisji Rewizyjnej kol. Z. Jankiewicz.

Przewodniczy kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawy finansowe.
3. Rozstrzygnięcie konkursu na stanowisko kierownika biura Zarządu Głównego Z. Z. F. P.
4. Sprawy bieżące.
5. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Szczegółowe sprawozdanie finansowe za I-e półrocze dał skarbnik kol. R. Stocki. Jak wynika z zestawienia wpływów i wydatków, stan finansowy za I-e półrocze spowodu niewpłacania składek przez Oddziały jest katastrofalny. Po przeprowadzeniu dyskusji postanowiono poczynić jak najdalej idące oszczędności. W związku z punktem trzecim porządku dziennego przedyskutowano sprawę wysokości uposażenia sekretarza generalnego Związku.

Po wymianie zdań postanowiono zaproponować sekretarzowi czasowo do dnia 1.I.1937 r. zł. 250 miesięcznie.

Ponadto postanowiono wezwać Oddziały do akuratnego wpłacania składek.

Po zreferowaniu podań kandydatów na stanowisko kierownika biura Zarządu Głównego przez kol. Nałęcza — spośród ubiegających się kol.kol.: Henryk Sauczek, Kazimierz Dąbrowski, Stefanja Wiąckówna, Edmund Górzkowski, Mirosław Stankiewicz i Roman Stocki, postanowiono powołać na miejsce ustępującego sekretarza generalnego, kol. Cz. Nałęcza — kol. M. Stankiewicza, któremu oświadczono, że:

a) angażuje się na płatne stanowisko generalnego sekretarza tytułem próby i do czasu zatwierdzenia go na tem stanowisku przez plenum Zarządu Głównego od dnia 1.IX do dnia 1.I 1937 r.,

b) wysokość uposażenia w tym okresie będzie wynosić zł. 250 miesięcznie,

c) czas pracy obowiązuje 3 godziny dziennie w godzinach wolnych od pracy w aptece.

Na powyższe warunki kol. M. Stankiewicz wyraził zgodę.

4. a) Po odczytaniu pisma P. P. T. F. w sprawie ulg przy wykupie świadectw przemysłowych, postanowiono wystosować pismo do Min. Skarbu,

b) Po odczytaniu odpowiedzi P. P. T. F. na pismo Związku w sprawie współpracy nad szerzeniem właściwej propagandy o zawodzie farmaceutycznym, postanowiono upoważnić do pracy w tym kierunku kol. Edm. Szyszko i kol. M. Stankiewicza,

c) Po odczytaniu pisma Oddziału Poznańskiego do redakcji „Kroniki Farmaceutycznej" z dnia 2.VI., postanowiono wystosować do Oddziału odpowiednie pismo.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału w dniu 10 sierpnia przyjęci zostali w poczet członków Związku następujący koledzy:

1) Żulińska Weronika, 2) Dziembowska Anna, 3) Dackiewiczówna Stanisława Wanda, 4) Twardowska Lucyna, 5) Supińska Zofja, Marja, Władysława, 6) Dardziński Michał, 7) Klecel Jan, 8) Trętowski Kazimierz, 9) Szwengruben Stanisław, 10) Ronigier Józef, Marjan.

Badania nad bezrobociem.

Fundusz Pracy przyznał Instytutowi Oświaty Pracowniczej specjalną dotację na prowadzenie badań ekonomiczno-statystycznych nad podażą i popytem na rynku pracy umysłowej w Polsce oraz możliwościami zwiększenia stanu zatrudnienia pracowników umysłowych: najemnych i wolnych zawodów. Badania te niezbędne są dla ujęcia w sposób metodyczny i planowy zagadnienia bezrobocia pracowników umysłowych, a rezultaty ich powinny ułatwić opracowanie programu walki z bezrobociem.

Należy powitać z uznaniem decyzję Funduszu Pracy, która stanowi poważny krok naprzód w zaniedbanej dotychczas dziedzinie walki z bezrobociem pracowników umysłowych i jest przejawem przewidującej polityki Funduszu Pracy.

Badania będą prowadzone przez Instytut Oświaty Pracowniczej pod kierunkiem wybitnych fachowców i przy współpracy Międzyinstytutowej Komisji, w której skład wchodzą przedstawiciele Funduszu Pracy, Instytutu Spraw Społecznych, Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Centr. Instytutu Gospodarstwa Społecznego oraz Instytutu Oświaty Pracowniczej.

Z wydawnictw.

Dr. Henryk Ruebenbauer. Gumy i Żywice. Lwów/Warszawa 1936. Str. 196. Odbitka z „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego" za rok 1934, 1935, 1936. Wobec tego, że w polskiej literaturze naukowej niema dotychczas poważniejszego dzieła, traktującego o żywicach, autor zebrał materjał z szeregu swych wykładów, jakie miał dla studentów farmacji i wydał go drukiem. Cały bogaty materjał, jaki zawiera omawiana książka, podzielony jest na trzy części i obejmuje gumy, żywice i sztuczne żywice powstałe naskutek działania reakcyj chemicznych. Podano szczegółowo składniki chemiczne gum i żywic, ich powstawanie, systematykę, występowanie i t. d., opisano cały szereg gum jak: akacjowa, wiśniowa, kokosowa, szagal, stragałkowa i t. p. Bardzo obszernie potraktowano żywice, występują one bowiem w świecie roślinnym we wszystkich prawie roślinach, nie wyłączając nawet grzybów. Książka d-ra Ruebenbauera, jako jedyna w swoim rodzaju, odda bezwątpienia duże usługi studjującej młodzieży farmaceutycznej oraz winna zainteresować również dyplomowanych farmaceutów, którzy znajdą tam dużo dla siebie ciekawych i pożytecznych rzeczy.

Dr. Henryk Ruebenbauer. Ćwiczenia chemiczne w badaniu żywności. Lwów/Warszawa. 1936 r. Str. 55. Broszura d-ra Ruebenbauera jest zbiorem wskazówek, w jaki sposób ma postępować student w pracowni badania żywności, aby uzyskać jak najwięcej w przepisanym terminie trwania ćwiczeń (150 godzin). Autor podał metody najprostsze i najłatwiejsze. Układ broszury skonstruowany jest w ten sposób, że w następujących po sobie ćwiczeniach nie powtarza siz podanych już uprzednio metod, ale odsyła się czytelnika do wykonanych już zadań. W „Uwagach ogólnych" podano sposób oznaczania wilgoci, popiołu, wyciągu, barwików, składników sztucznych, środków konsumcyjnych i t. p. Po każdem ćwiczeniu znajdujemy krótkie uwagi, w jaki sposób należy wypowiedzieć swoje zdanie, jeśli zauważy się pewne nieprawidłowości. Jakkolwiek autor przeznacza pracę swą dla studentów, to jednak ze względu na to, że starsze pokolenie farmaceutyczne jest mało obeznane z metodami badania produktów spożywczych, broszura d-ra Ruebenbauera wydana w dostępny i popularny sposób, może mu również oddać duże korzyści, dlatego też winna znaleźć się w księgozbiorze każdej apteki, tembardziej, że należy ona do typu podręczników, które torują farmaceutom drogę w poszukiwaniu nowych terenów pracy.

Mag. Wacław Filipowicz. Bułgarja i Bułgarzy. Referat wygłoszony na „Wieczorze poświęconym Bułgarji", zorganizowanym staraniem Sekcji Polskiej Federacji Farmaceutów Słowiańskich w d. 27.III.1936 r. Na treść referatu składa się zarys geograficzny (kraj i ludność), zarys historyczny, stosunki polityczne po wielkiej wojnie światowej, literatura, prasa, teatr, oświata, wychowanie fizyczne, turystyka, służba zdrowia, kobieta w Bułgarji, stosunki gospodarcze, aptekarstwo, Bułgarja a Polska, wreszcie zakończenie, w którem autor wskazując na więzy braterstwa obu narodów, na obficie przelaną w imię tej idei krew polską, nawołuje do solidarności słowiańskiej i rzuca myśl powołania u nas na wzór bułgarski nadrzędnej organizacji, któraby skupiła wszystkie stowarzyszenia o charakterze słowianofilskim, któraby była rzecznikiem zjednoczenia całej Słowiańszczyzny. Wymienioną broszurę można polecić wszystkim, którzy się interesują historją i rozwojem narodów słowiańskich oraz ideą zjednoczenia Słowiańszczyzny (byleby nie w myśl dewizy „zlania słowiańskich strumyków w rosyjskiem morzu"). Z treścią broszury winni się też zapoznać przedewszystkiem ci wszyscy koledzy, którzy w końcu bieżącego miesiąca wybierają się do Bułgarji na IV Kongres Federacji Farmaceutów Słowiańskich w Sofji.

Krótki zbiór recept i wskazówek dietetycznych dla lekarzy-praktyków. Pod redakcją d-ra M. Girszowicza i d-ra I. Rafałowskiego. Wilno. 1936 r. Str. 368. Wydanie II uzupełnione i przerobione. Biorąc pod uwagę, że lekarze na prowincji muszą pracować w różnych dziedzinach medycyny, autorzy wymienionego „Krótkiego Zbioru recept" opracowali cały szereg przepisów (magistralnych), zawierających stare i nowe środki lecznicze, wypróbowane już wielokrotnie przy łóżku chorego. Wydanie drugie zostało uzupełnione 100 receptami z działu chorób wewnętrznych. W nowym wydaniu wprowadzono również wskazówki o farmakodynamice najważniejszych leków oraz uzupełniono książkę wskazówkami dietetycznemi. Poszczególne działy książki opracowali specjaliści w swojej dziedzinie. Poza podaniem wielu wypróbowanych recept książkę uzupełniają: tabela kroplowa, aproksymatywna pojemność, dawki lecznicze dla dzieci, ogólne zasady o czasie podawania leków, dawki najwyższe dla dorosłych, zestawienie niektórych preparatów zastępczych ew. identycznych środków patentowanych, synonimy najważniejszych leków oraz wskazówki lecznicze do wyboru zdrojowisk. Niektóre działy zostały potraktowane może zbyt pobieżnie — stąd pewne przeoczenia i niedociągnięcia. Podając np. tablicę dawek maksymalnych dla dorosłych pominięto takie środki, jak morfina, paparavezina, antipyrina i in. Korekta również nieco szwankuje. Niezbyt szczęśliwie i przejrzyście zestawiono tablicę preparatów zastępczych, a jest tu przecież okazja do specjalnego podkreślenia, że wiele naszych preparatów farmaceutycznych nietylko nie ustępuje zagranicznym, ale często nawet je przewyższa. Idea naszej samowystarczalności w dziedzinie chemiczno-farmaceutycznej winna głęboko przeniknąć polskie sfery lekarskie i farmaceutyczne, które przy każdej okazji winny dawać dowody jej zrozumienia. Podane wyżej uwagi bynajmniej nie ujmują wartości omawianej książki — jest ona pierwszorzędnem podręcznikiem dla lekarzy, szczególnie prowincjonanych, oraz niektóre działy powinny zainteresować również farmaceutów. E. S.

4 miljony zł. zysku w ciągu półrocza.

Dochody Ubezpieczalni Społecznych wyniosły w pierwszem półroczu b. r. 55.822.000 zł., w czem składki członkowskie wyrażają się sumą 50.136.000 zł.

Natomiast wszystkie wydatki wyniosły razem 51.636.860 zł.

Na zasiłki wydatkowano 5.055.500 zł., na opiekę lekarską 13.502.970 zł., środki lecznicze 6.424.000 zł., szpitale i zakłady lecznicze 9.242.100 zł. i profilaktykę 1.110.333 zł.

Świadczenia wyniosły 35.335.800 zł., z nieściągalnych składek skreślono 2.243.900 zł., koszty zaś administracyjne i ogólne pochłonęły 7.307.000 zł.

Czysty zysk w ciągu półrocza wyraża się sumą 4.186.000 zł.

Pomimo takiego zysku pracownicy Ubezpiecz. a szczególnie personel farmaceutyczny, nadal są wyzyskiwani i zmuszani do pracy ponad siły.

Ze świata.

NIEMCY

Obsługa farmaceutyczna i lekarska igrzysk olimpijskich.

Częścią ogromnego aparatu organizacyjnego tegorocznych igrzysk olimpijskich w Berlinie była również służba farmaceutyczna i lekarska. Na usługach działu lecznictwa i farmacji stało 89 lekarzy sportowych, 2 aptekarzy, 2 lekarzy dentystów, kilkuset sanitarjuszy i pielęgniarek. Na olbrzymich terenach sportowych zorganizowano kilkanaście punktów sanitarnych. Punkt centralny wraz z apteką mieścił się w pobliżu państwowej akademji ćwiczeń cielesnych. Lekarze i farmaceuci pełnili swe obowiązki honorowo, leków dostarczył przemysł bezpłatnie. Utworzono osobne składnice w Kilonji, Köpenick i Grünau, gdzie odbywały się specjalne konkurencje sportowe.

Przygotowania te nie wydadzą się nam przesadzone jeżeli uprzytomnimy sobie, że obok pięciotysięcznej rzeszy sportowców (w Los Angelos 2.000) przewinęło się przez widownię igrzysk kilka miljonów widzów. W zrozumieniu tego prezydjum policji w Berlinie wydało na czas trwania igrzysk olimpijskich pozwolenie na sprzedaż leków do godziny 21.

ITALIA

Bezrobotni farmaceuci pracownicy.

Wielki rozwój przemysłu farmaceutycznego odciężył trochę rynek bezrobotnych farmaceutów pracowników we Włoszech, nie zdołał jednak pochłonąć wszystkich. W ostatnich czasach zwrócili się oni w zorganizowanej grupie do władz wojskowych, które skłonne są dać zatrudnienie pewnej ilości farmaceutów celem rozbudowania obsługi sanitarnej armji.

IMPERIUM ROMANUM

(Abisynja).

Powróciła do Włoch pierwsza komisja handlowa, która miała na celu zbadanie możliwości związków gospodarczych między Włochami a Abisynją. W zakresie handlu farmaceutycznego stwierdziła ona, że wpływy włoskie dotychczas zupełnie nie istniały. W całym ogromnym kraju były 2 lub 3 normalne apteki w Addis Abebie. W tej chwili wojsko założyło szereg prowizorycznych składnic w różnych punktach. W najbliższej przyszłości będzie się musiało założyć normalne składnice w Harrarze, Gondarze, Asmarze i t. d. Włosi twierdzą, że służba farmaceutyczna spisała się w czasie wojny doskonale, że procentowy stan zachorzeń w wojsku kolonjalnem i wśród robotników drogowych w Abisynji był niższy aniżeli w armji krajowej we Włoszech. Byłaby to więc pierwsza wielka wojna kolonjalna, która nie pochłonęła ofiar na choroby tropikalne i t. p., jak wogóle w czasie wojny nie było ani jednego wypadku masowej zarazy.

SJAM

Przemysł farmaceutyczny.

Angielskie pisma gospodarcze podają, że rząd Sjamu ma zamiar sfinansować założenie fabryki przemysłu farmaceutycznego.

ESTONJA

Zniżka cen w aptekach.

Zamierzona przed kilku laty 10%-owa zniżka cen w aptekach estońskich została w swoim czasie wstrzymana, ponieważ wprowadzono nowe przepisy o urlopach dla farmaceutów pracowników, co było nowem obciążeniem finansowem dla aptek. W najbliższym czasie władze obniżą zbiorowo ceny dla całego kraju.

DANJA

Wprowadzenie tytułu aptekarza.

Na walnem zebraniu związku farmaceutów pracowników uchwalono używać na przyszłość tytułu aptekarz, nie zaś jak dotychczas cand. pharm.

Wiadomości bieżące.

Nowy docent chemji farmaceutycznej.

P. Minister W. R. i O. P. zatwierdził habilitację p. dr. Aleksandra Kocwy, który został mianowany docentem chemji organicznej i farmaceutycznej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Pożegnanie sekret. gen. Z. Z. F. P. kol. Nałęcza.

W dniu 6-ym b. m. odbędzie się w lokalu Związku pożegnanie wieloletniego wybitnego działacza związkowego kol. Nałęcza. Koledzy, którzy chcieliby wziąć udział w pożegnaniu proszeni są o zapisywanie się w sekretarjacie Związku do dn. 5 b. m.

Nowe apteki.

J. Unieszowski uruchomił nową aptekę w Łodzi przy ul. Dąbrowskiej 24-a.

Witold Lubczyński uruchomił nową aptekę w Turośni (woj. białostockie).

Zmiana własności.

Andrzej Gębski nabył na własność aptekę Z. Białoskórskiego w Kałuszu (woj. stanisławowskie).

Koncesja na aptekę.

Koncesję na nową aptekę we Lwowie, na Bogdanówce, otrzymała Jadwiga Mundówna.

Konkurs

Urząd Wojewódzki, Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia w Wilnie, niniejszem ogłasza konkurs na utworzenie nowych aptek:

I. normalnych:

1. w m. Głębokiem, powiatu Dziśnieńskiego ze stanowiskiem przy ul. Wileńskiej od Nr. 1 do Nr. 5 po stronie nieparzystej i od Nr. 2 do Nr. 6 po stronie parzystej.

2. w m. Nowej Wilejce, powiatu Wileńsko-Trockiego ze stanowiskiem przy ul. Połockiej.

II. wiejskich:

1. w osiedlu Graużyszki, powiatu Oszmiańskiego,

2. w osiedlu Połoczany, powiatu Mołodeckiego i

3. w osiedlu Wojstom, powiatu Wilejskiego.

Koncesje będą udzielone na zasadzie rosyjskiej ustawy lekarskiej, wyd. 1905 r. oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 62 poz. 411 z 1920 r.).

Ubiegający się o uzyskanie jednej z tych koncesyj winni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Pracy Opieki i Zdrowia) opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 5 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136 poz. 204).

Właściciele aptek, od których opinje nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowych aptek egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136, poz. 204 z dnia 16 czerwca 1931 r.).

Za Wojewodę
(—) Mr. J. Kalajeff.
Inspektor farmaceutyczny.

Zemsta żony doprowadziła farmaceutę na ławę oskarżonych.

Oddział 18 Sądu Grodzkiego rozpatrywał niedawno proces farmaceuty Ubezpieczalni Społecznej, Edwarda More, który wskutek zameldowania złożonego przez jego żonę, został postawiony w stan oskarżenia o kradzież medykamentów z apteki Ubezpieczalni.

Przewód sądowy wykazał jednak, że zameldowanie to wynikło na tle zemsty osobistej, wobec czego sąd Morego uniewinnił.

Obecnie More występuje przeciwko swej żonie o fałszywe oskarżenie.

Edward More został uniewinniony... Nie wszyscy jednak dowiedzą się o tem. Potworne oszczerstwo rzucone nań przez „kochaną połowicę" wlec się będzie za nim, jak cień koszmarny. Większość tych, którzy wyczytali oszczerczą sensację w prasie brukowej zapewne nie będą poinformowani o prawdzie — to już nie jest tak „ciekawe" i aktualne.

Zakłady Chemiczne „J. Tobis", Sp. kom.

Ostatnio została założona w Warszawie fabryka pod firmą Zakł. Chem. „J. Tobis", sp. kom. Fabryka przystąpiła do produkcji niewyrabianych w kraju soli antymonu, baru, bizmutu, cynku, cyny, kadmu, kobaltu, litu, niklu, selenu i strontu. Sole te wyrabiane będą w 3 gatunkach, a mianowicie: produkty techniczne, preparaty farmaceutyczne oraz odczynniki analityczne. Zarząd fabryki mieści się w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska 23. Wypuszczenia preparatów na rynek należy się spodziewać już w b. m.

List do redakcji

„Pomagajmy sobie".

W związku z listem otwartym kol. Rawskiego w sprawie konieczności popierania polskiego przemysłu chem.-farmaceutycznego podajemy niżej list kol. Pessla, ujmującego poruszone zagadnienie nieco inaczej. — Red.

Uważam, że nie należało nad memorjałem kol. R. przejść do porządku dziennego. Wszak chodzi tu o propagandę rodzimego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. O ile kolega X. nie potrafił znaleźć idealnego sposobu na rozpowszechnianie preparatów p o l s k i c h, to niechaj kolega Y. poda lepszy, ale nie wolno machnąć ręką.



WYDZIAŁ POŚREDNICTWA
Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek
przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.
Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

APTEKĘ SPRZEDAMY w miasteczku, 3 tys. mieszk., przy kolei, 3 godziny jazdy od Warszawy, 2 lekarzy i 2 felczerów na miejscu. Obrót 30 tys. zł. Cena nieostateczna 44 tys. zł.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy, obrót 8 tys. zł., cena 12 tys. zł. Osada 1.500 mieszk. Felczer na miejscu.

CZĘŚĆ APTEKI sprzedamy w mieście wojewódzkiem, może być pomocnik izraelita, gotówką wymagane 20 tys. zł.

POSZUKUJEMY DO KUPNA APTEKI w centrum Warszawy przy wpłacie gotówką 250 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w osadzie bogatej, blisko Warszawy. Obrót 24 tys. zł. rocznie, 4 felczerów na miejscu. Cena nieostateczna 36 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w centrum Warszawy, gotówką wymagane 150 tys. zl. Warunki kupna dogodne, tylko chrześcijaninowi.

SKŁAD APTECZNY w większem mieście z towarem za 15 tys. zł. zamienię na aptekę z dopłatą gotówki 10 tys. zł. lub sprzedam za 17 tys. zł.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy, woj. łódzkie. Miasteczko 4.000 mieszk., targi raz w tygodniu, lekarz i felczer na miejscu. Obrót 3.000 zł. mies. Cena 50 tys. zl. Komorne za aptekę i prywatne mieszkanie 80 zł. mies. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ SPRZEDAMY w większem mieście woj. kresowego. Obrót 24 tys. zl. rocznie. Cena 32 tys. zł. Po wieloletniej dzierżawie czynność apteki przy dobrem prowadzeniu może być zwiększona. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

OKAZYJNIE SPRZEDAMY APTEKĘ sukcesorów w większem mieście. Obrót 45 tys. zł., cena 55 tys. zł. przy wpłacie gotówkowej około 45 tys. zł. Wiadom. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ SPRZEDAMY w miejscowości, położonej przy ruchliwej trasie. Obrót 21 tys. zł., cena ostateczna 25 tys. zł., aby zaraz. Wiadom. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście o 6 tys. mieszkańców, woj. lubelskie, 4 lekarzy na miejscu. Obrót 43 tys. zł. w roku 1934. Cena nieostateczna 65 tys. zł. przy wpłacie gotówką około 50 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138

APTEKĘ SPRZEDAMY w większem mieście powiatowem woj. łódzkiego, przy obrocie zgórą 4 tys. zł. mies. Cena 70 tys. zł. 10 lekarzy na miejscu. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

Wracając do memorjału kol. Rawskiego, moim zdaniem, wnioski tego memorjału przedstawione na Zjeździe Delegatów w Katowicach, mogły być ujęte w innym sensie, np.: „Zjazd Delegatów, uznając za pilną konieczność, wypływającą z dojrzałych potrzeb społecznych, uchwala energicznie popierać wytwórczość polską... — utworzenie specjalnej komisji, któraby się zajęła propagandą preparatów polskich, drogą prasy, ulotek i współdziałania z lekarzami". Wystarczyłby taki zmodyfikowany wniosek, by komisję wybrać i obarczyć ją pracą propagandową.

Utworzenie funduszu na premjowanie krajowych wytwórni w/g memorjału kol. Rawskiego nie jest celowe. Moim zdaniem, nasze wytwórnie powinne same dbać o to, by ich wyroby dotarły do szerokich mas, ale nie drogą próbek, które w 80% mijają się z przeznaczeniem, ani też drogą kosztownych broszurek, wysyłanych masowo do lekarzy, ale drogą broszurek popularnych, łatwych do zrozumienia dla szerokiego ogółu. Takie broszurki, redagowane przystępnie dla mas, powinny wytwórnie wysyłać do aptek, a apteki gratisowo rozdawałyby klientom. Taka komisja wybrana przez Zarząd Główny, powinna składać się z członków każdego okręgu. W ten sposób poszczególny delegat stwarza w swoim okręgu komisję, która w swoim zakresie pracuje. Propaganda stosowana w ten sposób jest, moim zdaniem, najbardziej skuteczną.

Umiejętnie napisana broszurka popularna i dostępna dla mas np. o preparacie „Vitavit" przyniesie więcej korzyści aniżeli naukowo podana lekarzom. Wiadomo, że propaganda naukowa dla lekarzy i aptek jest konieczną, ale to jeszcze nie wszystko. Osoba kupująca specyfik w aptece chce dokładnie wiedzieć na co, i po co to się bierze.

Uwagi powyższe piszę w tym celu, aby praca nad rozpowszechnianiem preparatów polskich nie ustała, ale nabrała większego rozmachu i aby memorjał kol. Rawskiego nie przeszedł bez echa.

Niechaj będzie obowiązkiem każdego z nas propagować w aptece preparaty polskie pełnowartościowe.

Józef Pessel.

POPIERAJCIE POLSKI PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.
Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71.—Tel. 8.34-48